

W: Krzysztof Brzechczyn, Przemysław Zwiernik (red.), *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990. (Studia i materiały poznańskiego IPN, t. 7)*. Poznań, Instytut Pamięci Narodowej, 2009, s. 20–33.

Krzysztof Brzechczyn

PROGRAM POLITYCZNY ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA. PRÓBA WSTĘPNEJ CHARAKTERYSTYKI

I. WSTĘP

Zadaniem niniejszego artykułu jest wstępna analiza głównych wątków ideowo-politycznych występujących w programie politycznym organizacji Solidarność Walcząca¹. Ogniskują się one wokół trzech podstawowych kategorii – wolności, solidaryzmu i niepodległości. W rozdziale drugim zanalizuję podstawowe dokumenty programowe obrazujące proces formowania się idei solidaryzmu społecznego. W rozdziale trzecim przedstawię zasadnicze tezy programu Solidarności Walczącej, w rozdziale czwartym zaś przewidywania dotyczące upadku komunizmu. Podstawą źródłową moich analiz w tych rozdziałach będą *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej* przyjęty w 1987 r. oraz ważniejsze wypowiedzi Kornela Morawieckiego o charakterze programowym, krytykujące toczone przez „stronę solidarnościowo-opozycyjną” negocjacje przy Okrągłym Stole. W ostatnim, piątym rozdziale zaprezentuję krótką ocenę programu politycznego tej organizacji.

II. FORMOWANIE SIĘ PROGRAMU SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

U podstaw poszukiwań programowych prowadzących do wyłonienia się Solidarności Walczącej jako odrębnej organizacji w maju–lipcu 1982 r. we Wrocławiu były narastające nieporozumienia pomiędzy Władysławem Frasyniukiem a Kornelem Morawieckim. Przedmiotem sporu był wybór strategii walki z władzą komunistyczną. Najogólniej rzecz

¹ Podstawowe informacje o historii Solidarności Walczącej zob. w: M. Morawiecki, *Geneza i pierwsze lata Solidarności Walczącej*. Praca magisterska obroniona na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego (dostępna na stronie internetowej poświęconej Solidarności Walczącej: <http://www.sw.org.pl>), A. Znamierowski, *Zaciskanie pięści. Rzecz o Solidarności Walczącej*, Paryż 1988. E. Kondratowicz, *Solidarność Walcząca, „Karta”* 2007, nr 53, s. 80–100, G. Waligóra, *Formy i metody działania Solidarności Walczącej*, niniejszy tom.

biorąc, dla Frasińskiego opór społeczny miał być narzędziem wymuszającym na władzy zawarcie kolejnego porozumienia ze społeczeństwem, dla Morawieckiego – narzędziem pozbawienia komunistów władzy. Z tego powodu Morawiecki był zwolennikiem prowadzenia aktywniejszych form walki z systemem komunistycznym, takich jak np. demonstracje uliczne, nadawanie audycji Radia „S” czy spektakularne akcje ulotkowe itp.²

Na poszukiwaniach ideowych *Solidarności Walczącej* w znacznym stopniu zaważyła osobowość założyciela, przywódcy i twórcy programu SW Kornela Morawieckiego³. Morawiecki urodził się w Warszawie w 1941 r. w rodzinie inteligenckiej. Działalność opozycyjną rozpoczął w 1968 r., uczestnicząc w studenckich strajkach i wiecach we Wrocławiu. W sierpniu 1968 r. powiełał ulotki protestujące przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. W czerwcu 1979 r. przyłączył się do Klubu Samorządności Społecznej – dolnośląskiej mutacji KSS „KOR”. Od stycznia 1980 r. wraz z Romualdem Lazarowiczem, Janem Waszkiewiczem i Michałem Wodzińskim wydawał „Biuletyn Dolnośląski”. Morawiecki był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, gdzie podczas II tury zjazdu postulował opracowanie przez władze Związku instrukcji na wypadek wprowadzenia stanu wojennego i obcej interwencji. Po zamieszczeniu w „Biuletynie Dolnośląskim” *Apelu do żołnierzy sowieckich stacjonujących w Polsce* oraz *Posłania Wolnych Związków Zawodowych w Moskwie do Solidarności* we wrześniu 1981 r. został aresztowany. Pod naciskiem *Solidarności* oraz po poręczeniu władz rektorskich Politechniki Wrocławskiej został po 48 godzinach wypuszczony. W listopadzie i grudniu 1981 r. toczył się przeciw niemu proces, który z powodu wprowadzenia stanu wojennego nie został zakończony.

Pierwszą enuncjacją o charakterze programowym był odredakcyjny artykuł *Dlaczego walka?* opublikowany w pierwszym numerze pisma „*Solidarność Walcząca*” datowanym 13 czerwca 1982 r.⁴ Celem prowadzonego oporu miało być zwycięstwo nad opresyjnym systemem, obrona tych, „którzy cierpią nędzę, głód i poniżenie”, przywrócenie pogwałconych praw obywatelskich i narodowych, wierność narodowej tradycji walki o wolność i obrona ludzkiej godności. Interesujące jest, że w dokumencie tym nie rezygnowano całkowicie z zawarcia społecznego kompromisu z komunistyczną władzą, gdyż jednym z celów prowadzonej walki miało być doprowadzenie do „sprawiedliwej społecznej ugody”⁵. Swojego przeciwnika Morawiecki – i co za tym idzie, nowa organizacja – nie pojmował w sposób spersonifikowany, lecz systemowy: „Naszym przeciwnikiem nie jest oglupiony propagandą pułkownik, nie jest ten twardogłowy partyjny dogmatyk lub tamten bufoniasty zdradziecki generał. Jest nim bezosobowy, scentralizowany aparat władzy i ucisku, który chce nas zniewolić”⁶.

Termin „Rzeczpospolita Solidarna” pojawił się po raz pierwszy w komunikacie obwieszczającym powołanie 1 lipca 1982 r. Porozumienia *Solidarność Walcząca*. Lakonicznie stwierdzano w nim, że celem nowej organizacji jest „tworzenie nowego ładu społecznego, jest

² K. Morawiecki, *Bóg sprzyja tylko tym, którzy w niego wierzą* (wywiad), „Walka” 1984, nr 1, s. 5; A. Myc, *Solidarność Walcząca była organizacją czynnego oporu*, „Solidarność Walcząca. Kwartalnik Polityczny” 1998, nr 2 (231).

³ A. Adamski, *Kornel*, Wrocław 2002.

⁴ *Dlaczego walka?*, „Solidarność Walcząca. Pismo Solidarności Podziemnej, Dolny Śląsk”, 13 czerwca 1982, nr 1.

⁵ *Ibidem*.

⁶ K.M. [Kornel Morawiecki], *Jeśli chcemy żyć*, „Solidarność Walcząca. Pismo Solidarności Podziemnej, Dolny Śląsk”, 13 czerwca 1982, nr 1.

walka o Rzeczpospolitą Solidarną. Podstawowym środkiem naszego działania jest budowa sieci informacyjnej, służącej propagowaniu idei solidarności społecznej w kraju i za granicą⁷.

W sierpniu 1982 r. został we wrocławskiej „Solidarności Walczącej” opublikowany kolejny artykuł programowy *Kim jesteśmy? O co walczymy?*⁸. Stwierdzano w nim raz jeszcze *explicite*, że „oszukiwani od 38 lat już nie wierzymy w [...] reformowalność tego systemu. Chcemy go zmienić i tę władzę pozbawić władzy”⁹.

Zawarte w powyższych artykułach przesłanie ideowe zostało pogłębione w wydanym w grudniu 1982 r. *Manifestie Solidarności*¹⁰, w którym zawarta została pierwotna wersja ustroju solidarystycznego. Ów dwustronicowy dokument programowy podzielony został na trzy krótkie części: „I. Co?”; „II. Dlaczego?”; „III. Jak?”. Dokument ów rozpoczynał się od mającej charakter preambuły wstępu: „Jutrzenka solidarności wstaje nad światem. Wstaje jako rewolucyjna idea, jako propozycja nowego ładu społecznego. Na przekór dwóm największym potęgom: pieniądza i władzy. Na przekór prywatnie i totalitaryzmowi. Kapitalizm realizuje interesy ogółu jako sumę prywatnych interesów jednostek. Komunizm realizuje interesy rządzącej partii i totalitarnego państwa kosztem interesów jednostek. Solidaryzmem można nazwać taki ustrój, który dostrzega interesy jednostek i dba o ich wspólną z interesami ogółu realizację”¹¹.

Ustrój solidarystyczny Morawiecki proponował oprzeć na zasadach demokracji parlamentarnej i gospodarki rynkowej, aczkolwiek z wykluczeniem „wielkiej prywatnej własności środków i produkcji”. Podstawową formą zarządzania miałyby być samorządy pracownicze; wolności słowa i stowarzyszania się; samorządności terytorialnej oraz niezawisłym sądownictwie. Do tego dochodziła idea oparcia ustroju gospodarczego na związku zawodowym łączącym ludzi pracy.

W części „Dlaczego?” zawarte było uzasadnienie solidarnościowej wizji programowej. Z jednej strony, solidaryzm stanowi alternatywę wobec komunizmu, który jest zagrożeniem dla cywilizacji. Nie jest wolny od bolączek również zachodni kapitalizm. Wśród nich wymieniał Morawiecki inflację i stagnację gospodarczą oraz ekonomiczne nierówności, które podważają samą ideę demokracji. Zachód, zdaniem lidera Solidarności Walczącej, łądzi się odprężeniem, nie dostrzegając, że jedyną możliwością wygrania z komunizmem jest wyścig zbrojeń. Przeciwno inwestycjom w sektorze zbrojeniowym protestuje z kolei młodzież krajów zachodnich, nie dostrzegając radzieckiego zagrożenia. Rozwiązania ówczesnej sytuacji politycznej upatrywał Morawiecki w solidarnej postawie zachodnich społeczeństw odmawiających ZSRR wszelkiej pomocy technologicznej oraz w działaniu na rzecz „masowego buntu ludzi pracy w krajach Wschodu”. Jednakże, według Morawieckiego, sama postawa krajów zachodnich nie wystarczy do pokonania komunizmu, jeżeli nie będzie towarzyszyć temu przewidywany masowy zryw ludzi pracy krajów Europy Wschodniej. Według Morawieckiego: „Nie ma też innej drogi dla Polski. Bez solidarności nie będzie nad Wisłą ani praworządności, ani dobrobytu. Polacy zmuszani zatem i biedą do niewolniczej pracy – pozostaną w biedzie. Powiew wolności, który przyszedł wraz z Solidarnością, porwał młodzież i szerokie rzesze naszego narodu. Jest jasne, że aby Polska była Polską, musi to być Polska Rzeczpospolita Solidarna”¹².

⁷ Komunikat, „Solidarność Walcząca”, 1 lipca 1982, nr 4.

⁸ *Kim jesteśmy? O co walczymy?*, „Solidarność Walcząca”, 8 sierpnia 1982, nr 9.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Manifest Solidarności*, „Biuletyn Dolnośląski”, grudzień 1982, nr 6/37.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

Najbardziej niedopracowana była trzecia część *Manifestu*: „Jak?” W odpowiedzi na postawione pytanie jednoznacznie stwierdzano: „walczą”. W dalszej części dokumentu rozwijano sposoby walki: miała to być perswazja skierowana do przedstawicieli aparatu władzy (poprzez budowę radiostacji, druk i kolportaż prasy), organizacja strajków i demonstracji oraz w razie ostateczności – czynna obrona.

Dokument ten wzbudził dyskusję w prasie podziemnej związanej z Solidarnością Walcząca, jego twórcy zarzucano m.in. brak realizmu, utopijność i mesjanizm, krytykowano pojawiający się w nim postulat „wykluczenia wielkiej własności”, który zniknął w późniejszym programie tej organizacji¹³.

Po latach ten pierwszy etap poszukiwań programowych w następujący sposób podsumował sam Morawiecki: „Szczegółowy program SW powstawał w trakcie budowy pisma i organizacji. Najpierw ustaliliśmy elementy taktyki, sposoby walki. Bardzo ważną sprawą była dla nas od początku sprawa niepodległości oraz to, aby tę władzę pozbawić władzy. Mówiliśmy jasno, że nie chcemy reformować tego systemu, tylko chcemy go obalić, że chcemy odbudować Solidarność jako związek, solidarność między ludźmi i narodami. Było to hasło, które potem przejął Papież. Komunizm to wróg numer jeden. Uważaliśmy, że każdy naród ma prawo do niepodległości. Dlatego konsekwentnie opowiadaliśmy się za zjednoczeniem Niemiec, niepodległością Ukrainy, Litwy i Białorusi. Nasz stosunek do Zachodu był życzliwy, ale nie zamierzaliśmy kopiować ich systemu gospodarczego; mieliśmy koncepcję trzeciej drogi, solidaryzmu. Nie chcieliśmy, aby ustrój, który powstał, był wzorowany całkowicie na Zachodzie. Uważaliśmy, że stan świadomości społecznej jest inny i element solidarności, który pojawił się, musi być uwzględniony w Polsce. Solidarność stwarza szanse nowej propozycji ustrojowej. Tak jak element wolności jest podniesiony na Zachodzie, tak w Polsce powinien być podniesiony element solidarności”¹⁴.

Swoistym podsumowaniem tego etapu poszukiwań programowych było specjalne wydanie „Solidarności Walczącej” z września 1983 r. pt. *Nasza wizytówka*, w którym m.in. przedrukowano najważniejsze dokumenty programowe tej organizacji.

III. IDEA RZECZPOSPOLITEJ SOLIDARNEJ

Opublikowane w czerwcu 1987 r. *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej* były zakończeniem poszukiwań programowych i stanowiły w miarę dojrzały i całościowy zapis programu Solidarności Walczącej¹⁵. Autorem wspomnianych dokumentów programowych był również Kornel Morawiecki. Program Solidarności Walczącej składał się z wyrażającej najważniejsze przesłanie ideowe *Deklaracji*, sześciu rozdziałów i *Streszczenia*. Rozdziały nosiły następujące tytuły: *Nasze wartości*, *Nasza ocena sytuacji*, *Nasza wizja*, *Organizacja*, *Program bieżący*, *Perspektywy*.

W programie w następujący sposób charakteryzowano totalitarny komunizm (inne określenia stosowane zamiennie w programie to „socjalizm” i „realny socjalizm): „Komunizm to ustrój niesprawiedliwy i niedemokratyczny, w którym władza należy do nielicznych

¹³ Opis tej dyskusji zawarty jest w rozdziale *Założenia programowe Solidarności Walczącej* pracy Mateusza Morawieckiego dostępnej na stronie internetowej Solidarności Walczącej.

¹⁴ K. Morawiecki, *Relacja* [w:] M. Morawiecki, *Geneza i pierwsze lata Solidarności Walczącej...*, s. 4.

¹⁵ W rozdziale tym wykorzystuję fragmenty mojego artykułu: K. Brzechczyn, *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji Solidarność Walcząca* [w:] *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. D. Dobrzański i A. Wawrzynowicz, Poznań 2006, s. 223–251.

uprzywilejowanych, w którym zbiorowe sprzeciwy tłumione są przez policję i wojsko. To system sprawowania i koncentracji władzy dla władzy. Pod biurokratyczną presją zamiera aktywność i marnuje się społeczna energia. Rozległe dziedziny życia publicznego są poddawane dyktatowi zasklepionej w sobie warstwy – partyjnej nomenklaturze. Ograniczenia wymiany myśli, twórczości i inicjatywy gospodarczej zubażają kraje i ludzi¹⁶.

W programie podkreślano, że komunizm nie respektuje podstawowych wolności oraz praw człowieka. Następstwem tego stanu rzeczy jest społeczna pasywność i bierność prowadząca do gospodarczej zapaści. Argumentem na rzecz niewydolności komunizmu było porównanie poziomu życia mieszkańców NRD i ówczesnego RFN, Korei Północnej i Południowej. Dla społeczeństwa polskiego takim probierzem porównawczym były Włochy i Hiszpania. Kraje te przed II wojną światową były na tym samym szczeblu rozwoju ekonomicznego. Natomiast po II wojnie światowej dystans pomiędzy Polską a Włochami i Hiszpanią drastycznie się pogłębił.

Inne zagrożenie stwarzane przez komunizm to możliwość wybuchu niekontrolowanej wojny jądrowej. Broń masowego rażenia bowiem znajduje się w rękach wyzwolonej spod społecznej kontroli komunistycznej nomenklatury. Argumentowano, że „dopiero przekształcenie komunizmu w system demokratyczny przepędziłoby widmo zagłady, pozwoliłoby na rzeczywiste rozbrojenie. Demokracje nie stanowią bowiem dla siebie nawzajem i dla innych militarnego niebezpieczeństwa. Zaś państwa rządzone przez dyktatury prawicowe nie posiadają rakiet i znacznie łatwiej przekształcają się w demokrację¹⁷”.

W programie rozprawiano się również z mitem komunizmu jako ustroju postępowego i humanitarnego. Przewrót bolszewickim w Rosji bowiem zbiegł się z procesami modernizacyjnymi i społecznym awansem klas upośledzonych. Te obiektywnie dokonujące się procesy społeczna ideologia komunistyczna przedstawiała jako własne sukcesy ustrojowe. Tej ideologicznej retoryce – potwierdzonej przez udział Związku Sowieckiego w II wojnie światowej i osiągnięcia we wczesnym etapie industrializacji – dały się zwieść zachodnie kregi intelektualne. Jednakże w obliczu nadciągającej cywilizacji informatycznej komunizm, posiadający „monopol władzy politycznej, środków produkcji i środków masowego przekazu¹⁸”, staje się ustrojem coraz bardziej anachronicznym, blokującym dalszy rozwój społeczny i postęp cywilizacyjny. Aby sprostać wyzwaniom cywilizacyjnym, potrzeba ustroju społecznego, który zagwarantuje wolność myśli i inicjatyw oraz dążenie do prawdy i dobra. W tej cywilizacyjnej rywalizacji komunizm skazany jest na klęskę. Pozostaje pytanie, czym go zastąpić: „Mieszkańcy tzw. socjalistycznego obozu czują, że komunizm jest społecznym złem, ale nie wiedzą, na co by go zamienić i jak tego dokonać. W demokracjach Zachodu podziwiają dobrobyt, chcieliby jednak czegoś więcej niż pogoni za pieniądzem. Razi ich egoizm i bezideowość tamtych społeczeństw – po części faktyczne, lecz przejawiane przez propagandę. Życie w zachodnich demokracjach jest nie tylko bogatsze i uczciwsze niż w komunizmie – jest to życie ludzi wolnych. A komunizm trzeba zamienić na ustrój, w którym ludzie będą i wolni, i solidarni¹⁹”.

Tę alternatywę wobec komunizmu i kapitalizmu wyrażała idea Rzeczypospolitej Solidarnej. Solidaryzm społeczny widoczny był już w dewizie organizacji, którą stanowiło hasło

¹⁶ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 9.

¹⁷ *Ibidem*, s. 10–11.

¹⁸ *Ibidem*, s. 11.

¹⁹ *Ibidem*, s. 11.

„Wolni i solidarni”. Członkowie organizacji składali przysięgę, w której zobowiązywali się walczyć „o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną” oraz o „solidarność między ludźmi i narodami”. Solidaryzm obecny w założeniach aksjologicznych *Programu* rozwijany był w trzech wymiarach: politycznym, gospodarczym i międzynarodowym.

W paragrafie *Człowiek i społeczeństwo* rozdziału *Nasze wartości* przedstawiona jest zależność człowieka od jego otoczenia społecznego: „Ludzie tworzą społeczności, budują cywilizacje i sami są przez nie kształtowani. Człowiek rodzi się dzieckiem Boga, rodziny i ojczyzny, mieszkańcem regionu i obywatelem państwa. Jego osobowość dojrzewa w powiązaniu ze środowiskiem, które go otacza i które on sam stopniowo zmienia, wchodząc w wielorakie wspólnoty i związki. Tak właśnie jako członkowie społeczności poznajemy i odkrywamy prawdę i piękno, przyjmujemy i czynimy dobro i sprawiedliwość”²⁰.

Jednostka ludzka należy – w myśl *Programu* – jednocześnie do wielu społeczności: „Żyjemy połączeni i zarazem podzieleni na kultury i religie, rasy i narody, na warstwy i klasy, państwa i bloki. Te oraz inne, szersze lub węższe społeczności o ostrych lub rozmytych konturach niosą, przekazują i wymieniają między sobą wartości i idee. Lecz w dłuższej perspektywie trwać, rozwijać się i pomnażać wartości mogą tylko takie społeczności, których członkowie gotowi są do działań i wyrzeczeń w imię wspólnego dobra”²¹.

Wśród szeregu społeczności ludzkich *Program* wyróżniał wspólnotę narodową: „Osobliwie istotnymi społecznościami są narody. Przekazują swoim i ludzkości skarby tradycji, kultury, języka gromadzone przez pokolenia. Wszystkie narody mają prawo do niepodległości”²².

Wśród zestawu wartości *Program* wyróżniał wolność i solidarność jako wartości podstawowe. Czytamy: „Możemy i powinniśmy być wolni i solidarni. Odwieczne dążenie człowieka do lepszego życia dla siebie i swoich bliskich wymaga troski o innych, o wspólnoty, którym zawdzięcza to, kim jest. Nasz jednostkowy los złączony jest z losem narodu, cywilizacji, z tymi co byli przed nami i tymi, co przyjdą po nas”²³. Do innych wartości zaliczono: prawo do życia, swobodę wiary i przekonań, prawo do nieskrępowanej pracy, inicjatyw produkcyjnych i twórczości, tolerancji i pielęgnowania różnorodności, demokrację, zasadę partycypacji w życiu publicznym oraz pokój.

W kwestiach ustrojowych *Program* opowiadał się za demokracją parlamentarną i podziałem władzy na sądowniczą, wykonawczą i ustawodawczą. Jednakże pośrednio stwierdzano niedostatek demokracji parlamentarnej opartej na partiach politycznych, gdyż wyrastająca z niej relacja pionowa: władza (demokratyczna) – obywatel prowadzi do wyobcowania państwa – nawet takiego, które jest praworządne i demokratyczne. Aby temu zapobiec, postulowano wprowadzenie czwartej władzy typu samorządowego – terytorialnego, związkowego i pracowniczego. Władza ta miałaby przejmować funkcję aparatu państwowego, stanowić dłań przeciwwagę, artykułować potrzeby swoich członków, reprezentować ich interesy w sporach z administracją oraz mediować w konfliktach między regionami i grupami zawodowymi. Poszukiwanie kompromisów opierałoby się na zasadzie solidarności i dobra wspólnego. Władza samorządowa chroniłaby przed pokusą dyktatu partii zdobywającej władzę w wyniku zwycięstwa wyborczego oraz zwiększyłaby uczestnictwo

²⁰ *Ibidem*, s. 6.

²¹ *Ibidem*, s. 6.

²² *Ibidem*, s. 6.

²³ *Ibidem*, s. 6.

obywateli w życiu publicznym. Instytucjonalnym ukoronowaniem samorządności byłoby stworzenie „samorządowej izby parlamentarnej” lub „samorządowego senatu”. Według autora *Programu*, taka propozycja „wzbogacenia demokracji” zgodna jest z ogólnocywilizacyjnymi trendami rozwojowymi: wzrostem wykształcenia, poczuciem podmiotowości społecznej i samodzielnością.

W wymiarze gospodarczo-społecznym *Program* brał na siebie obowiązek pogodzenia zasad gospodarki rynkowej z zasadą solidarności społecznej. W rozdziale *Nasze wartości* deklarowano przywiązanie do systemu rynkowego jako najbardziej efektywnego ekonomicznie. Powtarzano w tym miejscu znane argumenty o połączeniu realizacji własnych interesów jednostek z realizacją – za pośrednictwem wymiany rynkowej – potrzeb innych grup społecznych. Jednakże zwracano uwagę, że rynek prowadzi również do rozwarstwienia materialnego i pojawienia się zbyt dużych różnic pomiędzy bogatymi a biednymi. Według autora *Programu*: „Rwie to więzi społeczne, prowadzi często do subiektywnego poczucia niesprawiedliwości, do stanu rezygnacji lub buntu w warstwach biedniejszych”²⁴. Gospodarka rynkowa wymaga zatem korekty w postaci progresywnych podatków i wydatków socjalnych państwa. Jednakże ich stosowanie wymaga ostrożności, gdyż łagodzenie nierówności prowadzi do nadwężenia mechanizmów rynkowych, które z reguły premiują pracowitość, pomysłowość i wytrwałość. Z tego też względu najlepszą oprawę dla systemu demokratycznego stanowią rządy demokratyczne. W rozdziale *Nasza wizja* doprecyzowano tę ideę. W proponowanej gospodarce rynkowej postulowano równouprawnienie różnych form własności: prywatnej, spółdzielczej, samorządowej, akcyjnej, komunalnej i państwowej oraz różnorodnych form zarządzania. *Program* wykluczał jednak utrzymywanie monopolu dla jakiegos sposobu organizacji produkcji, stwierdzając, że „nie ma jednak uniwersalnych rozwiązań dotyczących proporcji takich czy innych form własności, polityki podatkowej, metod zarządzania”²⁵. W *Programie* rozważano również – nieznanym wówczas – problem bezrobocia, dzieląc ludzi na trzy kategorie: tych, co chcą pracować, tych, co chcą pracować, lecz z rozmaitych powodów, np. choroby i inwalidztwa, zaniku danego zawodu lub przegranej w wyścigu o zdobycie pracy, nie mogą, oraz na tych, którzy nie pracują, ponieważ nie chcą. Zasada solidaryzmu wymaga zapewnienia drugiej grupie osób pełnego utrzymania i pomocy w przekwalifikowywaniu się i znalezieniu pracy.

Problem powstawał w określeniu polityki społecznej wobec marginalnej, jak stwierdzano, grupy osób, „które nie chcą się kształcić, przekwalifikowywać, które nie chcą pracować”²⁶. Generalnie rzecz biorąc, zauważano trudności w rozpoznaniu „bezrobocia wynikłego z nieprzystosowania, nieporadności, psychicznego załamania, od lenistwa i niechęci do pracy w ogóle”²⁷. *Program Solidarności Walczącej* deklarował, że ponieważ byt każdego człowieka ma samoistną wartość dla całego społeczeństwa, to należy zapewnić mu minimum egzystencji, które jest praktycznym wyrazem solidarności ogółu z jednostką. Wprawdzie w *Programie* zdawano sobie sprawę z tego, że „rozwiązanie takie narusza ekonomiczne prawa rynku. [...] Ale współczesny, elastyczny rynek pracy i kapitału, dóbr i usług jest źródłem takiego materialnego rozwoju, że nie zbiedniejemy, gdy w ten sposób dowartościmy życie każdego człowieka”²⁸.

²⁴ *Ibidem*, s. 7.

²⁵ *Ibidem*, s. 17.

²⁶ *Ibidem*, s. 13.

²⁷ *Ibidem*, s. 13.

²⁸ *Ibidem*, s. 13.

Zarysowane propozycje ustrojowe miały być załącznikiem nowego ustroju zwanego solidaryzmem. Celowo w *Programie* nie konkretyzowano instytucji, które wcielać miały w życie jego zasady, albowiem: „Ważniejsza od nich będzie ogólna zasada solidarności wolnych obywateli. Idea solidarności stanowi przeniesienie chrześcijańskiego przykazania miłości bliźniego na wzajemne stosunki między grupami społecznymi i między jednostką a wspólnotą. Na tej idei chcemy oprzeć Rzeczpospolitą Solidarną”²⁹.

Zasadę solidaryzmu *Program* proponował przenieść w sferę stosunków międzynarodowych. Przejawem międzynarodowej solidarności są odruchy współczucia i pomocy wobec regionów dotkniętych głodem czy klęskami żywiołowymi. Jest to jednak o wiele za mało. Istniejąca Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia swoich zadań w tym zakresie, gdyż większość wchodzących do niej państw jest rządzona w sposób niedemokratyczny. W jej miejsce postulowano powołanie Organizacji Wolnych Demokratycznych Narodów. Postulowana organizacja wspierałaby „wolnościowe ruchy oporu” w zniewolonych, niedemokratycznych krajach. *Program* mówił o wsparciu humanitarnym, materialnym i informacyjnym, a w skrajnych przypadkach – również militarnym. *Program Solidarności Walczącej* jednostronnie deklarował wyrzeczenie się roszczeń terytorialnych wobec sąsiadów Polski: Niemców, Czechów, Słowaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Takich roszczeń winne wyrzec się również narody pozostające pod pośrednią i bezpośrednią władzą ZSRR, a dążące do odzyskania niepodległości, pozostając w obecnych granicach państw i republik. W przeciwnym razie – przewidywał *Program* – „drugorzędne spory przesłonią cele nadrzędne: niepodległość i wyzwolenie z komunizmu”³⁰.

Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej opracowane w czerwcu 1987 r. wzbudziły również zainteresowanie Służby Bezpieczeństwa. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych opracowano *Uwagi o Zasadach ideowych i programie Solidarności Walczącej*. Anonimowy(i) analityk(cy) MSW zauważał(li), że *Zasady ideowe* stanowią „niespójny eklektyczny melanz różnorodnych koncepcji obecnych w wielu współczesnych nurtach politycznych i światopoglądowych”³¹. Wśród źródeł inspiracji wymieniano współczesną katolicką naukę społeczną, myśl programową KSS „KOR” (szczególnie *Zasady ideowe* Jacka Kuronia) i NSZZ „Solidarność”, a w programie dostrzegano nawet wątki pacyfistyczne i ekologiczne³². Jednak tym, co zwróciło szczególną uwagę analityka z MSW, były pojawiające się w programie motywy wolnorynkowe, mające przesądzać o upadku komunizmu, który nie jest w stanie sprostać konkurencji gospodarczej, militarnej i naukowej ze światem zachodnim. Według cytowanego dokumentu, tezy te należy uznać „za bardzo odległe od orientacji lewicującej, jaką prezentował zarówno KOR, jak i »Solidarność«”. Autor *Uwag* dostrzega w *Zasadach ideowych* aprobatę dla indywidualnego bogacenia się, uzasadnienie istnienia bezrobocia i opowiadanie się za wprawdzie zmodyfikowanym, ale jednak kapitalizmem. Te cechy w połączeniu z „antykomunistyczną frazeologią” sprawiły, że analitycy MSW lokowali program *Solidarności Walczącej* w „nurcie koncepcji neokonserwatyizmu reaganowskiego, szerzej – w nurcie konserwatyizmu liberalnego”³³.

²⁹ *Ibidem*, s. 13.

³⁰ *Ibidem*, s. 14.

³¹ *Uwagi o Zasadach ideowych i programie Solidarności Walczącej* [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 1: *W oczach SB*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007, s. 374.

³² *Ibidem*, s. 375.

³³ *Ibidem*, s. 376.

W cytowanym dokumencie zastanawiano się nad zagrożeniami, jaki niesie ów dokument programowy dla systemu. Według rzeczonyj analizy: „Główne niebezpieczeństwo Zasad ideowych polega na tym, że mogą stać się przedmiotem zainteresowania dorastającej młodzieży, tej, która w czasach »Solidarności« uczyła się w ostatnich klasach szkół podstawowych lub w pierwszych klasach szkół średnich i zawodowych. Odpowiednio eksponowana legenda »Solidarności« może być dla niej interesującą ofertą intelektualną. Jeżeli weźmie się ponadto pod uwagę, że niektóre kręgi tej młodzieży, będące pod wpływem opozycji, są bardziej radykalnie nastawione do partii niż ich »duchowi ojcowie« z lat 1980–1981. to przewijające [się] w Zasadach hasło: »Z komunistami układać się i rozmawiać nie będziemy« może stać się dla niej atrakcyjne”³⁴.

Reasumując, Służba Bezpieczeństwa w rzeczonym dokumencie pojmowała program Solidarności Walczącej jako swoistą „alternatywę programową” dla działalności opozycji konstruktywnej w Polsce. Alternatywę, która może nabrać realnych kształtów, gdy w dorosłość wejdzie nowe pokolenie Polaków, a polityka dialogu podjęta przez solidarnościowa opozycję nie przyniesie społeczeństwu realnych korzyści³⁵.

IV. UPADEK KOMUNIZMU. PRZEWIDYWANIA I PRZEBIEG

Kornel Morawiecki, przystępując do tworzenia Solidarności Walczącej, jasno i niedwuznacznie deklarował zamiar pozbawienia komunistów władzy: „Doceniając rolę kompromisu w osiąganiu celów politycznych, odrzucamy możliwość porozumienia z komunistami – oni wszelkie umowy ograniczające ich władzę lekce sobie ważą i łamią, gdy tylko mogą. Chcemy tę władzę pozbawić władzy – na rzecz rządu demokratycznego”³⁶. W programie Morawiecki przewidywał trzy fazy wychodzenia z komunizmu. Faza A polegać miała na wymuszaniu odgórnych reform prowadzących do coraz bardziej efektywnej walki z kryzysem społeczno-gospodarczym. W tej fazie miałyby nastąpić ograniczenie represji państwa za działalność polityczną i przełamanie monopolu informacyjnego państwa. W sferze gospodarczej prognozowano ograniczenie rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, zmniejszenie zakresu państwowej własności na rzecz przyznania większych uprawnień samorządom pracowniczym, rodzinnej własności chłopskiej oraz zapowiadano likwidację monopolu państwa w handlu.

W fazie B przewidywano rosnący współdziałanie niezależnych sił społecznych w rządzeniu krajem. W tej fazie miały przebiegać procesy upodmiotowienia społeczeństwa, obejmujące redelegalizację NSZZ „Solidarność” i innych rozwiązanych w okresie stanu wojennego związków zawodowych, przyznanie społeczeństwu prawa do zakładania stowarzyszeń, budowę ponadzakładowych struktur samorządu pracowniczego, usunięcie PZPR z zakładów pracy, pełne usamodzielnienie przedsiębiorstw, odbiurokratyzowanie gospodarki oraz parcelację PGR-ów. W tej fazie miało również nastąpić przeprowadzenie demokratycznych wyborów do samorządów terytorialnych.

³⁴ *Ibidem*, s. 377.

³⁵ W *Analizie działalności Solidarności Walczącej z 1988 r.*, opracowanej w listopadzie 1988 r. przez Biuro Studiów SB MSW, prognozowano, że „Szanse na zwiększenie ilości członków i sympatyków SW upatruje się w przypadku załamania aktualnych inicjatyw podejmowanych przez Lecha Wałęsę (m.in. reaktywowania »[Solidarności«]), niepowodzeń Okrągłego Stołu, a także braków szybkiej poprawy sytuacji gospodarczej w kraju” – *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 528.

³⁶ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej...*, s. 16.

W fazie C przewidywano dochodzenie do pluralizmu politycznego w Polsce i odzyskanie przez nasz kraj pełnej niepodległości. W tej fazie miały powstawać partie i stronnictwa polityczne oraz miały zostać przeprowadzone wolne i demokratyczne wybory. W sferze międzynarodowej wyłoniona w demokratycznych wyborach władza miała doprowadzić do wycofania wojsk radzieckich z Polski i zweryfikować umowy handlowo-gospodarcze zawierane przez państwo polskie z państwami ościennymi. Autor *Programu*, zdając sobie sprawę z hipotetycznego charakteru przewidywań, określał horyzont czasowy zmian: „Powyższy podział na kolejne fazy służyć może jako pewna konstrukcja porządkująca. Radzi będziemy, gdy rzeczywistość wyprzedzi podziały. Najogólniej – przewidujemy, iż fazy A i B zostaną zrealizowane do połowy lat 90-tych, a faza C jeszcze w tym stuleciu”³⁷.

Oprócz tego przygotowywano się na wariant rewolucyjny wydarzeń, opracowując koncepcję czynnego strajku produkcyjnego. W przypadku wystąpienia należało wybrać strajkową radę pracowniczą, która miała przejąć kontrolę nad procesem produkcyjnym. Kadra kierownicza przedsiębiorstwa i administracja miały podporządkować się Radzie Pracowniczej – ci, którzy by tego nie uczynili, zostaliby wraz z komórkami PZPR i SB usunięci z zakładu pracy. Na szczeblu zakładu pracy przewidywano utworzenie straży przemysłowej i milicji robotniczej. Przewidywano utworzenie międzyzakładowych rad strajkowych, które stanowić będą zaczątki samorządowych władz pracowniczych. Miały one nadzorować produkcję oraz zaopatrzenie na swoim terenie.

Negocjowany upadek komunizmu realizujący się w rzeczywistości społecznej nie pokrywał się z przewidywaniami Solidarności Walczącej (ani w wariantcie ewolucyjnym, ani tym bardziej – rewolucyjnym). Krytyka zawartego przy Okrągłym Stole kompromisu, „kontraktowych” wyborów i polityki „grubej kreski” rządu Tadeusza Mazowieckiego stała się zrozumiała dopiero wtedy, gdy się odtworzy poglądy przywództwa Solidarności Walczącej wobec *pierestrojki* Michaiła Gorbaczowa i zmian w Europie Środkowo-Wschodniej, których lokalnym wariantem był kompromis zawarty przy Okrągłym Stole. W tej mierze stanowisko działaczy i szeregowych członków SW najlepiej wyrażały poglądy Alaina Besançona, którego artykuły i wypowiedzi były przedrukowywane w prasie SW. Francuski sowietolog porównywał *pierestrojkę* z nowym NEP-em. Były to, według niego, tymczasowe i pozorne ustępstwa komunistów, na które godzili się oni jedynie po to, aby pokonać przejściowe trudności i później przejść do ofensywy. Po *pierestrojce* nastąpić miało, zdaniem Besançona, wzmocnienie władzy komunistycznej i wzrost represji wobec społeczeństwa. Poglądy te były uzasadnieniem trwania Morawieckiego i struktur Solidarności Walczącej w podziemiu na wypadek spodziewanego zwrotu w polityce władz. Jednakże Jesień Ludów 1989 r. i wydarzenia pierwszej połowy roku następnego zaprzeczyły przewidywaniom Besançona.

Swego rodzaju krytycznym rozwinięciem propozycji Besançona były koncepcje Alfreda B. Gruby, działacza i publicysty SW³⁸. Według niego, *pierestrojka* nie jest jedynie taktycznym ustępstwem, lecz tym, co sama o sobie stwierdza, czyli jest zasadniczą przebudową systemu. Przebudowa ta ma prowadzić do likwidacji struktury partyjnej i dokonania takiej reprivatyzacji, aby kluczowe sektory gospodarki pozostały w rękach nomenklatury. Selektywne urynkowanie gospodarki wykreuje powiązaną środowiskowo i biograficznie z kręgiem władzy politycznej klasę właścicieli i nie dopuści do pojawienia się klasy

³⁷ *Ibidem*, s. 18.

³⁸ W podobnym duchu pisali popularni wśród kręgów SW Józef Darski i Jerzy Przystawa.

średniej niezależnej od państwa. Dzięki temu system polityczny uzyska stabilność i gwarancję lojalności nowych właścicieli³⁹.

Nic zatem dziwnego, że ewolucyjne wychodzenie z komunizmu realizowane w latach 1988–1991 przez konstruktywną opozycję wzbudzało krytykę Solidarności Walczącej. Morawiecki krytykował samą ideę porozumienia z władzą, gdyż, jak uzasadniał: „Ubiegłoroczne strajki, gospodarcze załamania i warunki zewnętrzne w połączeniu z nastrojami w kraju tak czy inaczej zmusiłyby Partię do zalegalizowania »Solidarności«”⁴⁰. Ponadto proces dogadywania się władzy ze społeczeństwem uznawał za anachroniczny, gdyż w systemach demokratycznych władza jest wybierana przez społeczeństwo, które nie jest stroną negocjacji. Jego zdaniem, reformy przeprowadzane przez PZPR są pozorne, gdyż mają za zadanie neutralizację opozycji. Ponadto angażowanie się w wątpliwą moralnie ugodę z komunistami prowadzi do marnotrawienia społecznej energii i czasu. Przed rozpoczęciem rozmów przy Okrągłym Stole pisał: „Ewolucja systemu – zgoda. Ale zmierzająca do jego likwidacji, a nie sanacji i utrwalania. Musi więc być na tyle szybka, żeby wyzwalenie się, wzrost podmiotowości społecznej wyprzedzały ciągłą w komunizmie degradację i sowietyzację. I przy tym nie godzi się nikogo łudzić czysto ewolucyjną perspektywą. Masowe poruszenie nastąpi nieuchronnie. Komunizm nie ustąpi ot tak sam z siebie. Wstrząsy przyjdą niezależnie, czy system się zasklepi, czy będzie otwierac. W pierwszym wypadku będą to bunty tłumionej rozpacz, w drugim – wybuchy rozbudzonej nadziei”⁴¹.

Po rozpoczęciu negocjacji rola Solidarności Walczącej polegała, zdaniem Morawieckiego, na podwyższaniu poprzeczki żądań: „Choć sami bezpośrednio nie uczestniczymy w tej rundzie rozgrywek, zależy nam bardzo na wyniku, na odwaleniu pełnej, legalnej »S«. Z serca i przekonania gorąco kibicujemy drużynie społecznej. Samą swą zorganizowaną obecnością dostarczamy Wałęsie atutów przetargowych, podbijamy stawkę. Mamy jednak obowiązek patrzeć na ręce i zaglądać w karty naszym rozgrywającym, oceniać ich licytacje i wisty”⁴².

Krytykę Morawieckiego wywołał sposób dogadywania się Solidarności z PZPR oraz szczegóły dokonanej transakcji politycznej. Krytykował m.in. zgodę na ponowną legalizację Solidarności i zmiany w statucie pozbawiające Związek prawa do strajku. Zamiast tego domagał się relegalizacji Solidarności (taką formułą zastosowano w przypadku NZS). Wzywał do bojkotu kontraktowych wyborów, które, jego zdaniem, uprawomocniają jedynie system. Lider SW krytykował zmianę ordynacji między pierwszą a drugą turą wyborów i poparcie listy krajowej przez Wałęsę. Solidarność Walcząca w całym kraju organizowała demonstracje przeciwko wyborowi Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL.

Po desygnowaniu Mazowieckiego na premiera rządu Morawiecki 28 sierpnia 1989 r. wysłał list otwarty do nowego premiera. Przewodniczący Solidarności Walczącej domagał się w nim podjęcia zdecydowanych kroków w celu „przejęcia państwa i obalenia komunizmu”⁴³. List kończył się życzeniami, aby za kadencji nowego premiera „rozkład

³⁹ A.B. Gruba, *Co to jest pierestrojka*. „Biuletyn Dolnośląski” 1990, nr 2 (95); *idem*, *Solidarność Walcząca na zakręcie* (wywiad), „Solidarność Walcząca”, 1–15 kwietnia 1991, nr 8 (276).

⁴⁰ K. Morawiecki, *Gramy o los Polski*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 86.

⁴¹ K. Morawiecki, *Reformować czy obalać?*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca”, Wrocław, 1989.

⁴² *Ibidem*, s. 2.

⁴³ *List Otwarty Przewodniczącego Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego do Premiera Rządu PRL Tadeusza Mazowieckiego*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 89.

komunizmu następował szybciej niż jego dopasowanie się do nowej sytuacji⁴⁴. Rozwinięty plan działań przedstawiony został w oświadczeniu Komitetu Wykonawczego, sygnowanym przez Przewodniczącego SW, *Komuniści muszą odejść!*, datowanym 18 września 1989 r. Domagano się nim rozpisania wolnych wyborów do parlamentu i samorządu terytorialnego. Przeciwwstawiano się przejmowaniu gospodarki przez spółki nomenklaturowe⁴⁵. W oświadczeniu deklarowano rozpoczęcie przygotowań organizacji „do prawdopodobnego wybuchu społecznego, jakiejś formy strajków z przejmowaniem władzy w przedsiębiorstwach i jednym żądaniem – wolnych wyborów”⁴⁶.

W okresie 1989–1991 *Solidarność Walcząca* opowiadała się za przyśpieszeniem zmian politycznych w Polsce. Powstaniu Partii Wolności w dniu 7 lipca 1990 r. towarzyszyło sformułowanie założeń programowych, których istota zasadzała się na wyjściu w jak najkrótszym czasie z układu politycznego wyłonionego przy Okrągłym Stole. Partia domagała się natychmiastowej dymisji rządu Mazowieckiego i powołania w jego miejsce rządu tymczasowego wyłonionego w wyniku porozumienia wszystkich sił politycznych kraju z wyłączeniem komunistów i ich zwolenników. Następnie rząd ten miał wymusić ustąpienie Jaruzelskiego oraz samorozwiązanie się Sejmu i Senatu. Partia Wolności nie odmawiała całkowicie kontraktowemu Sejmowi i Senatowi jakiegokolwiek reprezentatywności społecznej, gdyż jego „solidarnościowa” część miała w pełnym składzie ukonstytuować się w Zgromadzenie Narodowe, które opracuje ordynację wyborczą w celu przeprowadzenia jeszcze w 1990 r. w pełni wolnych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Do czasu wyborów funkcja tymczasowej głowy państwa miała zostać powierzona Ryszardowi Kaczorowskiemu, urzędującemu Prezydentowi RP na uchodźstwie. W tym czasie Rząd Tymczasowy miał zaniechać planu Leszka Balcerowicza, przeprowadzić lustrację i dekomunizację, ujawnić, jak stwierdzano, „kartoteki SB”, podporządkować sobie wojsko i policję, wycofać Polskę z RWPG i Układu Warszawskiego, uznać niepodległość Litwy, Estonii i Łotwy oraz innych wybijających się na niepodległość republik ZSRR i wreszcie poinformować zachodnich wierzycieli, że nie czuje się odpowiedzialny za długi zaciągnięte przez rządy komunistyczne przed 1989 r.

V. PODSUMOWANIE

Ocenę prezentowanej wizji programowej można dokonać na dwóch płaszczyznach: lokalnej (wewnętrzniepolskiej) i uniwersalnej (filozoficzno-społecznej). Jeden z przywódców SW, Wojciech Myślecki, w następujący sposób charakteryzował myśl programową tej organizacji: „Pasuje się [SW – przyp. K.B.] w [...] nurcie niepodległościowym opozycji polskiej, jej fundamentem programowym jest filozoficzna i polityczna koncepcja solidaryzmu, organizacja stawia sobie za cel radykalną zmianę obecnego ustroju politycznego narzuconego Polsce przez ZSRR, wiążąc to z uzyskaniem niepodległości i suwerenności państwowej”⁴⁷. Z kolei Andrzej Zarach, inny członek kręgu kierowniczego tej organizacji, stwierdzał, że SW: „Jest niezależną organizacją społeczno-polityczną, nie związkiem zawodowym. Nie jest również partią polityczną, bo nie dąży do zdobycia

⁴⁴ *Ibidem*, s. 5.

⁴⁵ *Komuniści muszą odejść!*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 89.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁴⁷ Jerzy Lubicz [Wojciech Myślecki], „*Solidarność Walcząca* – jak ją widzę, cz. 1, „Walka” 1985, nr 3.

władzy państwowej ani do współdziałania w jej sprawowaniu. [...] »Solidarność Walcząca« poszukuje alternatywy ustrojowej dla narodów ZSRR i Europy Wschodniej. Spodziewa się, że będzie to synteza socjalistycznego kolektywizmu z kapitalistycznym indywidualizmem. Pomysł ten może oznaczać uwłaszczanie kapitału, czyli własność pracowniczą w wolnorynkowej gospodarce⁴⁸.

Charakterystyki te trafnie oddają miejsce SW na polskiej mapie politycznej. Program SW bowiem stanowił przykład radykalnej myśli antykomunistycznej i niepodległościowej dążącej do obalenia komunizmu i odrzucenia form ugody społecznej. Jednocześnie w programie SW nie zrywano związków z NSZZ „Solidarność”, podkreślając niekiedy dobitniej niż sami przywódcy Solidarności konieczność legalizacji Związku i przyznając reprezentacjom pracowniczym kluczowe miejsce w przyszłym ustroju społeczno-politycznym. Tak pojęty radykalizm myśli politycznej Morawieckiego powodował oskarżenia o wizjonerstwo i utopijność.

Jednakże paradoks historii sprawił, że to wizjonerskie postulaty polityczne Morawieckiego zostały zrealizowane w praktyce, a nie zimne kalkulacje realistów. Z reguły jednak ich realizacji podejmowali się ci, którzy w momencie ich formułowania zarzucali ich autorowi utopijność i marzycielstwo. Nikt obecnie nie kwestionuje zasadności wycofania wojsk radzieckich z Polski, wycofania się z RWPG, przeprowadzenia wolnych wyborów czy prawa narodów bałtyckich do niepodległego bytu państwowego. Bez zrealizowania tych postulatów Polska nie byłaby dzisiaj ani w Unii Europejskiej, ani w NATO. Choć w prezentowanej krytyce kompromisu pomiędzy komunistyczną władzą a konstruktywną opozycją razić może naiwność wysuwanych postulatów, swoisty idealizm ignorujący realne interesy stron zawierających polityczny kontrakt (w tym „strony solidarnościowo-opozycyjnej”), to warto uświadomić sobie, że zawierała ona pewne racjonalne jądro. Morawiecki wielokrotnie podkreślał brak społecznego entuzjazmu, apatię i bierność społeczeństwa, które uniemożliwiają przeprowadzenie i realizację najlepiej nawet zaplanowanych reform wprowadzanych w dobrej wierze⁴⁹. Przyczynę tego stanu rzeczy lider Solidarności Walczącej upatrywał w kunktatorskiej polityce małych kroków przyjętej przez kierownictwo Solidarności, a później rząd Mazowieckiego.

Nieco inaczej wygląda ocena propozycji ustroju solidaryzmu społecznego, który był kontynuacją rozważań programowych wypracowanych podczas solidarnościowej rewolucji. Jednakże w porównaniu z programem Rzeczypospolitej Samorządnej uchwalonym na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”, w projekcie Rzeczypospolitej Solidarnej pojawiają się pewne istotne nowe akcenty – są nimi akceptacja gospodarki wolnorynkowej i uznanie własności prywatnej. Sprawia to, że na poszukiwania programowe Solidarności Walczącej można spojrzeć jako na swoiste praktykowanie demokracji partycypacyjnej i poszukiwanie trzeciej drogi w rozwiązaniach gospodarczych, lokujące się pomiędzy kolektywistycznym komunizmem a indywidualistycznym kapitalizmem. Propozycje ustrojowe Solidarności Walczącej czerpały inspirację z polskich doświadczeń

⁴⁸ A. Zarach, *Solidarność Walcząca – program i stan organizacji*, „Solidarność Walcząca. Kwartalnik Polityczny” 1998, nr 1 (320). Cytowany dokument jest wnioskiem o subwencję finansową skierowanym do National Endowment for Democracy, opracowanym na przełomie grudnia 1988 i stycznia 1989 r. przez przebywającego w USA członka Komitetu Wykonawczego SW Andrzeja Zaracha (tytuł pochodzi od redakcji kwartalnika).

⁴⁹ K. Morawiecki, *Nie poszliśmy na ugodę z komunistami (wywiad)*, „Obserwator Wielkopolski” nr 19 (155), 15 VIII 1990. Zwracał na to uwagę inny związany z SW publicysta Łaszcz (zob. *idem*, *Konieczność uświadamiania – bez euforii*, „Biuletyn Dolnośląski” 1990, nr 1–7).

i źródeł. Należał do nich przede wszystkim program Rzeczypospolitej Samorządnej NSZZ „Solidarność” uchwalony na I Zjeździe, inspirowany m.in. myślą Edwarda Abramowskiego oraz społeczną nauką Kościoła katolickiego.

Twórca idei Rzeczypospolitej Solidarnej był świadomy utopijnego statusu swojej koncepcji. Sądził jednak, że warunkiem zmiany społecznej – obalenia komunizmu i budowy nowego ustroju – jest pozytywne wyartykułowanie tego, do czego się dąży. Pisał: „Proponowany przez nas solidaryzm jest pewną utopią i nie dążymy do jej zdogmatyzowania. Chcielibyśmy natomiast, aby wyznaczała kierunek i aby ten kierunek dojrzało dostatecznie wielu ludzi, by tę dzisiejszą utopię przekształcić w jutrzejszą rzeczywistość”⁵⁰.

Wbrew deklaracjom nawet samego Morawieckiego koncepcja zorganizowania społeczeństwa wokół zasad solidaryzmu nie była li tylko nierealizowalną utopią nie mającą – jak mogłoby się zdawać – odpowiednika w rozwoju zachodnioeuropejskiej myśli społecznej.

Odpowiednik bowiem koncepcji Rzeczypospolitej Solidarnej – tutaj mowa o uniwersalistycznym wymiarze propozycji Morawieckiego – można również znaleźć w anglosaskiej filozofii politycznej. Jest nim komunitaryzm – nurt ideowy kojarzący koncepcję jednostkowej wolności z życiem we wspólnocie społecznej, która tę wolność gwarantuje. Znajomo w tym kontekście brzmi fragment preambuły Komunitariańskiej Platformy Programowej: „Amerykanie – mężczyźni, kobiety i dzieci – są członkami wielu wspólnot: rodzin, wspólnot sąsiedzkich, niezliczonych stowarzyszeń o charakterze społecznym, religijnym, etnicznym, pracowniczym czy zawodowym, a także obywatelami państwa. Ani ludzkie istnienie, ani indywidualna wolność nie są na dłuższą metę możliwe poza obrębem wzajemnie od siebie zależnych i nawzajem się na siebie nakładających wspólnot, do których należymy”⁵¹.

Zdaniem Pawła Śpiewaka, nurt ten „nie jest ukrytym pod nowym imieniem społecznym konserwatyzmem (choć wiele za takim stanowiskiem przemawia), ale raczej stanowi niezbędną czy wręcz powracającą korektę liberalizmu lub dokładniej tego, co za liberalizm obecnie uchodzi”⁵². W podobny sposób na swoją propozycję programową patrzył sam Morawiecki, stwierdzając, że solidaryzm społeczny może być uznany za „modyfikację demokratycznego kapitalizmu. Uwzględnia on doświadczenia i fiasco dziesięcioleci komunizmu oraz społeczne uwarunkowania ukształtowane przez te dziesięciolecia. Niedobór solidarności w klasycznym kapitalizmie jest tą jego słabością, którą komunizm demagogicznie podnosi jako rzekomy przykład swej »wyższości ustrojowej«. Solidaryzm w naszym rozumieniu, akcentując na poziomie zasad i instytucji znaczenie solidarności, jest korektą kapitalizmu w dobrym kierunku – wzmacnia więzi międzyludzkie, lecz nie absolutyzuje państwa, przedkłada współdziałanie nad konsumpcję, lecz nie prowadzi do jakiegoś ujednoczenia, do zaniżania potrzeb i ambicji”⁵³. Z tego więc względu na poszukiwania ideowe Morawieckiego i Solidarności Walczącej można spojrzeć jako na polską oryginalną wersję – niesłusznie zapomnianego – komunitaryzmu⁵⁴.

⁵⁰ K. Morawiecki, *Bóg sprzyja tylko tym, którzy w niego wierzą (wywiad)*, „Walka” 1984, nr 1.

⁵¹ *Komunitariańska Platforma Programowa. Społeczeństwo responsywne: prawa i obowiązki* [w:] *Komunitarianie. Wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 17.

⁵² P. Śpiewak, *Poszukiwanie wspólnot* [w:] *Komunitarianie...*, s. 5.

⁵³ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 13–14.

⁵⁴ Analiza przyczyn tego stanu rzeczy w: K. Brzechczyn, *Wolność, Solidarność, Niepodległość...*, s. 242–251.